Rok II. Warszawa, 23 lutego 1936 r. Nr. 8

POLSKA

TORUŃ
STAROŻYTNY GRÓD KOPERNIKA



Widok z wieży ratuszowej na rynek i miasto. Na plan pierwszy wybija się potężna sylweta kościoła Marjackiego.

Toruń budowny i bogaty w cnotę,
Tam szczytych mieszczan oglądasz ochotę:
Tam pokój, tam wstyd, tam płuży uczciwość,
I sprawiedliwość.

Tam podobieństwo zda się być człowieku,
Saturnowego i złotego wieku,
Gdy była cnota w one święte lata
Królową świata.

F. S. Klonowicz „Flis" 1595 r



Najstarsza, wielka pieczęć m. Torunia z XIII w., znajdująca się w^Muzeum/jMiejskiem.

Założenie Torunia przypada na okres,^ kiedy w Polsce zatraciła się idea Bolesława Chrobrego — stworzenia wielkiego, opartego o Bałtyk, mocarstwa słowiańskiego. Natomiast piierwsze lata istnienia Torunia wiążą się ściśle ze sprowadzeniem fcdo Polski Niemieckiego Zakonu Panny Marji, tak zwanych u nas popularnie, od czarnego krzyża, wyszytego na białych płaszczach — Krzyżaków.

Od tej brzemiennej w przyszłe dziejowe wypadkij^chwili rozpoczyna się 700 letnia walka Polski z krzyżactwem oraz ich następcami — Prusakami.

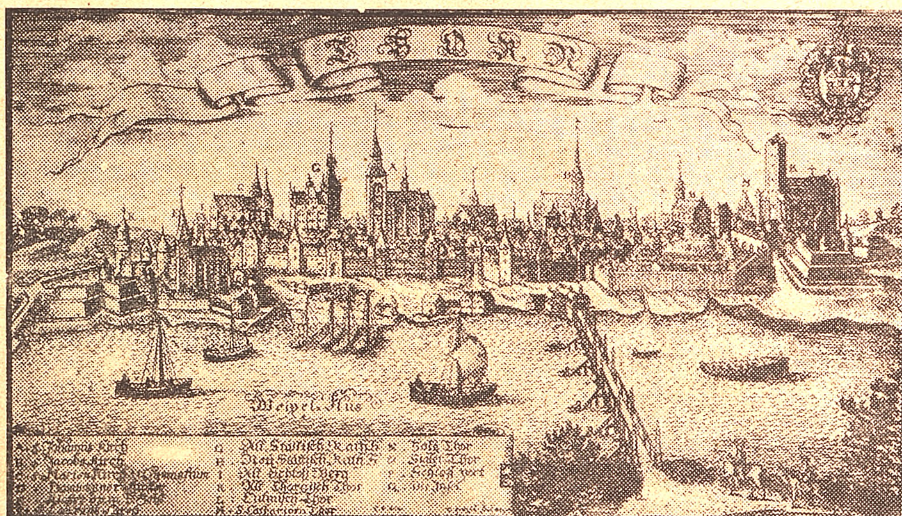
Konrad, książę mazowiecki, nie mogąc dać sobie rady z pogańskiem słowiańsko-litewskiem plemieniem Prusów, które zamieszkiwało nadbałtyckie okolice i sąsiadując z nami od północy dawało się ciągle we znaki łupiezkiemi napadami, sprowa-' dził w r. 1225 do Polski Zakon Krzyżowy, któremu za pomoc w walkach z poganami, nadał ziemie: Chełmińską i Nieszawską, jako punkt oparcia dla ich przyszłej działalności.

Nadania takie w czasach średniowiecznych spotykamy b. często; nie oznaczały one darowizny na własność, ani odłączenia ofiarowanej posiadłości od danego państwa. Tymczasem zaborczy, złożony z samych teutońskich rycerzy, zakon

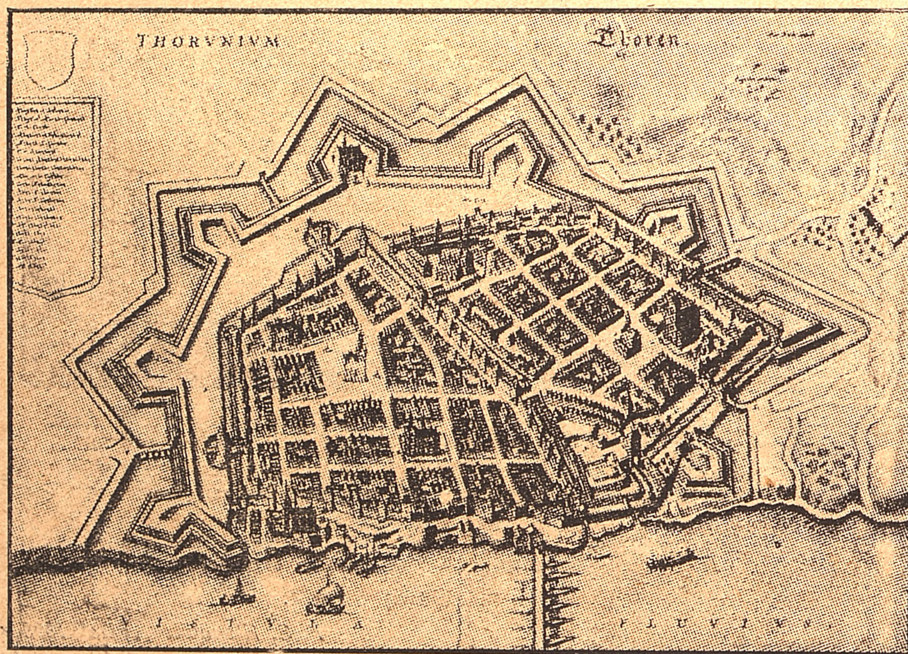
Mied icryt przedstawia dość dobrze ogól ny widok miasta, choć autor w ryso* iv min szczegółów pojedyńczych budyń* ków powodował się nieraz fantazją. Roz* kład ważniejszych gmachów zgadza się z podanym poniżej planem miasta, jak i obecnym, rzeczywistym stanem. Nad miastem górują liczne kościoły: Marja* cki, św. Jana, Dominikanów, św. Jaku* ba, oraz dwa ratusze Starego i Nowego Torunia. Klasztor św. Ducha był wzniesiony nad brzegiem Wisły, już poza mu* rami miejskiemi, taksamo i św. Waw* rzyńca, znajdujący się w obrębie jednego z bastonów.*

Nad brzegiem Wisły wznoszą się spichrze i składy, zaś za jej falach pły ną liczne statki. W ten sposób autor podkreślił charakter handlowy miasta.*

IV murze cd strony Wisły znajdo wała się największa ilość bram, co łącz* cznie z powstaniem domów handlowych na rynku jest dowodem wielkiego zna* czenia handlu dla miasta.*



Toruń w XVII w. w/g. miedziorytu Chr. Hartknochaj z'J,książki»Altes und Neues Preussew, wykonanej we Frankfurcie i Lipsku w r. 1864.



Plan m. Torunia w/g. miedziorytu M, Merian'a z dzieła ^Topographia Prussiae«, wydanego w r, 1652 we Frankfurcie,

Ilustracja powyższa daje nam doskona ły obraz powstania i rozwoju Starego Torunia, wybudowanego według logicz* nie pomyślanego i doskonale ułożone* go planu, który też stał się wzorem i dla wzniesionego w r. 1264 Nowego Torunia. W obrębie wielkiego pierścienia murów obronnych wytknięto pośrod* ku rynek, na którym stanął ratusz, za* wierający w podziemiach składy towa* rowe. Na linji skośnej po obu stronach miasta znajdowały się dwa kościoły, jeden — farny, a drugi klasztorny. Uli* ce przecinały się pod kątem prostym i były zabudowane zwartemi blokami domów-*

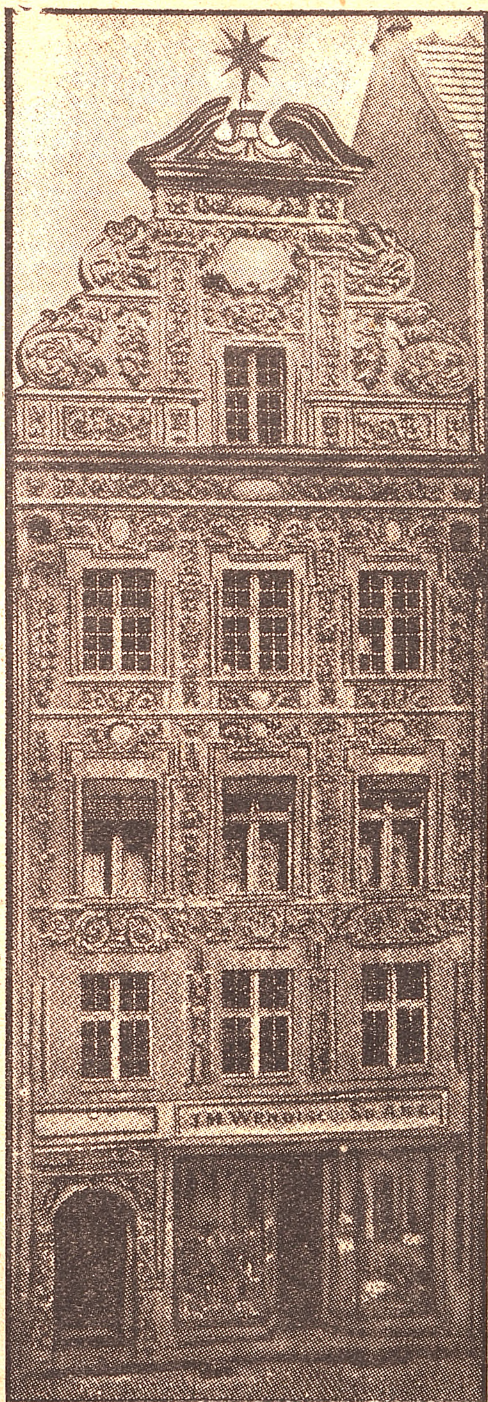
Między obu miastami znajdował się, wbijający się klinem od południa wzniesiony na wyniosłem wybrzeżu Wisły, zamek krzyżacki. Oba miasta, jak i zamek były oddzielone od siebie wewnętrznemi murami, zaś naokoło otoczone potężnemi obwarowaniami z licz nemi wieżami oraz głęboką fosą, za* lewaną w razie napaści wodą. Do miasta prowadziły zwodzone mosty, bronione potężnemi bramami.*

Toruń, jak widać z'powyższego był potężną fortecą, wzorowo umocnioną, zaś położenie miasta nad Wisłą poz WaUo na komunikowanie się i zdobywa* nie żywności wrazie oblężenia.*

którego zadaniem w zasadzie było odebranie Ziemi Świętej z **rąk** niewiernych, woląc osiąść wygodnie w Polsce, niż iść na krucjatę do Palestyny, odrazu postanowił stworzyć tu sobie własne państewko i w tym kierunku od samego początku podstępnie działał. Toteż wielki mistrz krzyżacki H. von Salca wyjednał u Fryderyka II, cesarza świętego imperjum Rzymskiego, jak wówczas nazywano monarchję niemiecką, przywilej oddający Krzyżakom w posiadanie zarówno otrzymane teraz kraje, jak i te, które będą w przyszłości zdobyte. Przywilej ten potwierdził następnie papież Grzegoż IX na skutek przedłużonego mu podrobionego dokumentu donacyjnego, uznając, że wszystkie ziemie Zakonu Krzyżackiego, stanowią lenno Stolicy Apostolskiej, a więc żadnej innej świeckiej władzy nie podlegają. Tak od fałszerstwa, oszustwa i kłamstwa rozpoczęli Krzyżacy swój stosunek z Polską.

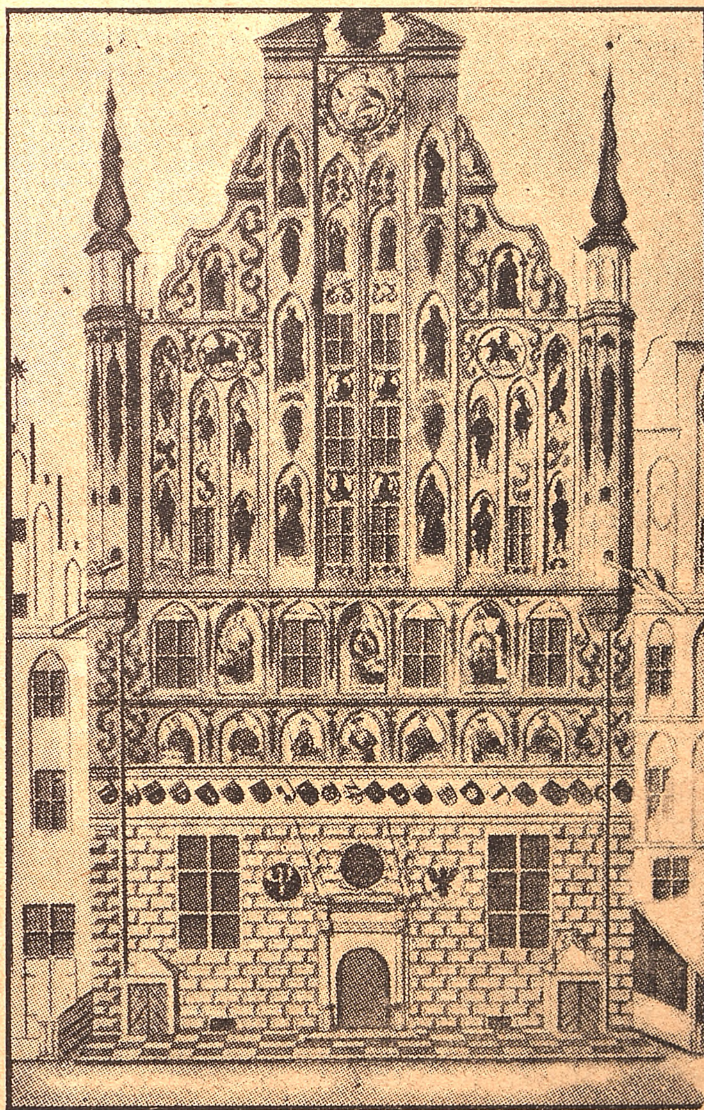
Mając za sobą, jako głosiciele krucjaty przeciw poganom, sympatje papiestwa, poparcie rycerstwa całej Europy, oraz współpracę książąt polskich, zdobyli oni w ciągu krótkiego czasu, bo zaledwie w 50 lat całe Pomorze aż po Niemen; zamiast jednak głosić Słowo Boże, wycinali w pień Prusaków, a na zdobytych ziemiach budowali zamki i twierdze.

Wkrótce po otrzymaniu nadania, bo już w r. 1231 przekroczyli Krzyżacy Wisłę u brodu w pobliżu odwiecznie polskiej osady, Toruniem zwanej, a która posiadała już nawet kościół, co dowodziło, iż była dość znacznem osiedlem, i zaczęli budować miasto. Ponieważ jednak stary Toruń, do dziś dnia pod tą nazwą istniejący, jako wioska, zalewały częste powodzie, więc w dwa

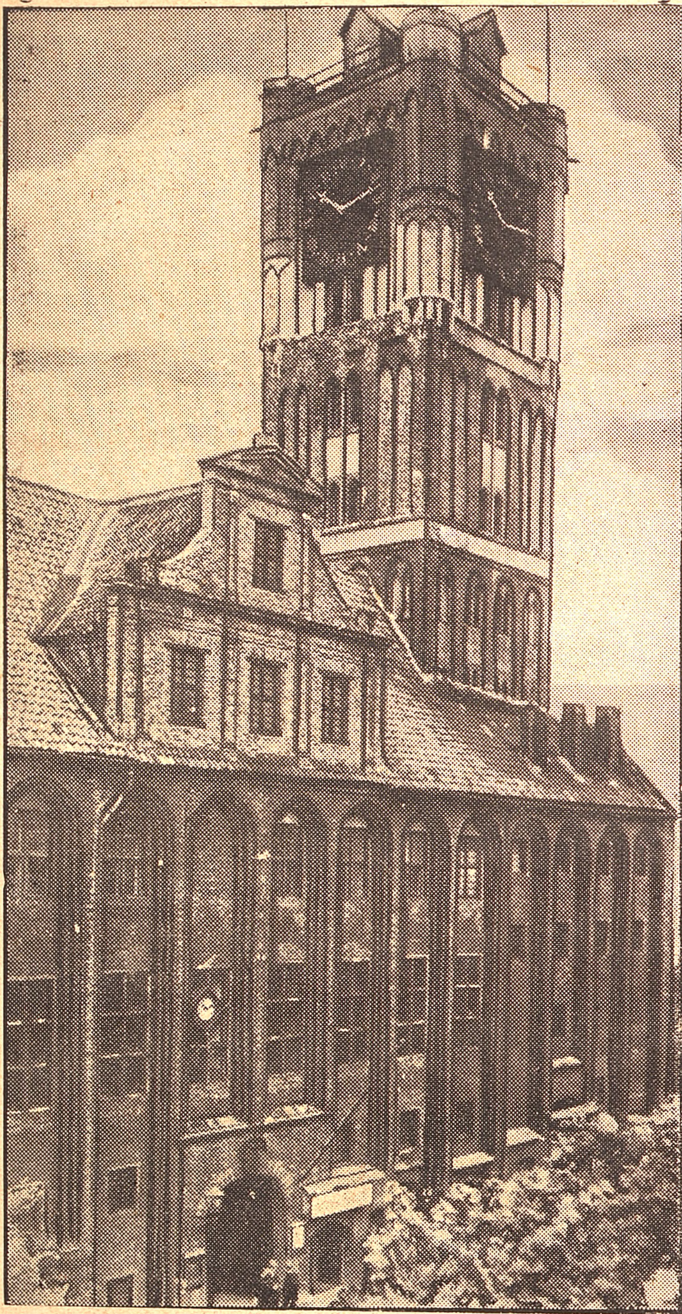


Dom barokowy .pod Gwiazdą“ z XVII w., suto ozdo=• biony wewnątrz i zewnątrz licznemi płaskorzeźbami, które tworzą piękną całość z bogatą architekturą całej fasady.

Bogate mieszczaństwo w dawnych czasach łączyło się w związki i bractwa pod wezwaniem św. Jerzego, a w dużych miastach tworzyło t. z. »dwor/ Artusa«, nazwane od angieskiego króla tego imienia, który założył ^stowarzyszę nie stołu okrągłego«, przy którym nikt nie był pierwszy, ani ostatni, a wszyscy równi sobie. W Toruniu dwór Ar* tusa został wzniesiony w r. 1385, a gruntownie go przero* biono w r. 1603, tak, iak wygląda na powyższej rycinie.*
Był on niermiernie bogato ozdobiony. Po obu stronach portalu znajdowały się herby: Polski i Prus Królewskich.
Cała góra była podzielona na żebra i ślepe wnęki, blendami zwane, które były całkowicie pokryte malowidłami. Mamy tu herby miast pomorskich i hanzeatyckich, następnie portrety królów polskich, postacie alegoryczne, a u samej góry św. Jerzy, patron bractwa', wszystko otoczone licznemi ornamentami.



Dawny dwór Artusa w/g. albumu Steinera z r. 1740.



Fot. H. Poddębski.
Wieża ratuszowa, zbudowana w r. 1250, stała początkowo oa'= dzielnie otoczona halami, kramami i sklepami. Dopiero po przy= budowaniu w r. 1593 nowego skrzydła weszła w obręb jednoli= tej całości ratusza.

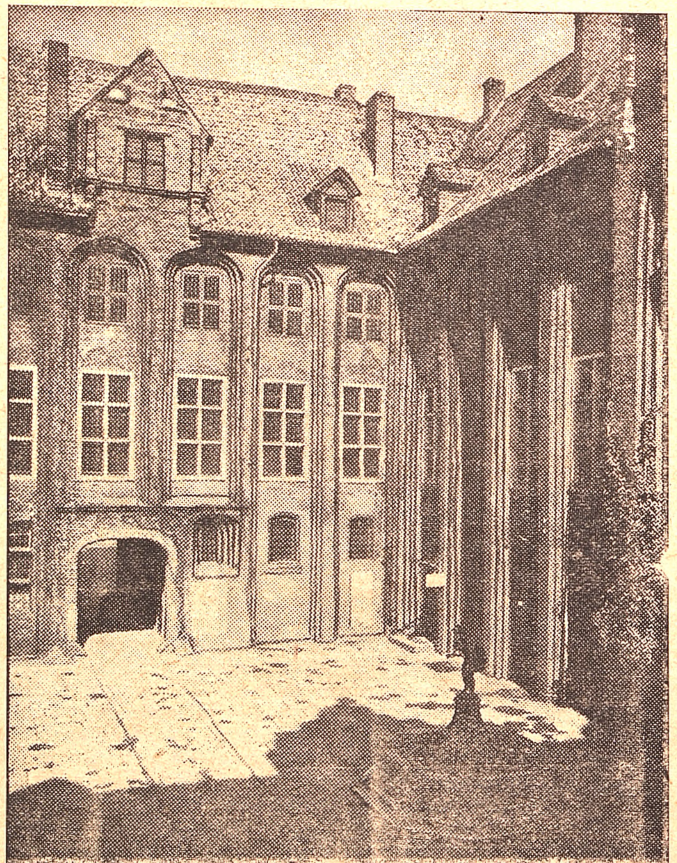
lata potem przenieśli się o półtorej mili na wschód, na wysoki brzeg Wisły, by założyć tam bastjon do walki z polskością i stworzyć klin do rozrywania żywego ciała Polski. W tym celu sprowadziwszy niemieckich osadników, którym nadali liczne przywileje i ułatwienia, zbudowali warowne miasto, a w kilkadziesiąt lat potem, gdy już się ono tak rozrosło, że nie mogło pomieścić wciąż przybywającej ludności w obręoie murów, wybudowano obok drugie, wraz z obronnym zamkiem, zwane Nowym ToruniemP

Pod względem społecznym i narodowościowym skład obu tych miast był odmienny. W dawniejszem zwanem Starym Toruniem, zamieszkiwał element osadniczy, jak zwykle przedsiębiorczy i obrotny a w danym wypadku i wyrobiony handlowo, dążący do uniezależnienia się od zakonu na wzór miast—-państewek niemieckich. Natomiast w Nowym Toruniu usadowiła się ludność biedniejsza, spokojniejsza, rzemieślniczo-drobnokupiecka, w znacznej części polska, lecz bardziej uzależniona od Krzyżaków. Na przedmieściach, które podczas wojny były palone i niszczone, gnieździły się liczne rzesze biedniejsze, polskie, które dopiero w XIX w. doszły do głosu w związku z demokratyzacją. Nad tem wszystkiem niby sęp z krzywym, drapieżnym dziobem i zakrwawionemi szponami, górował i czatował ponury i potężny zamek krzyżacki, siedziba przedstawicieli okrutnych władz Zakonu, który ogniem i mieczem sprawował swe rządy, gnębiąc i wyzyskując bezwzględnie nieszczęśliwych swych poddanych.

Na wiek XIV przypada największy rozkwit Torunia pod panowaniem krzyżackiem. Wówczas wraz z innemi miastami pomorskiemi przystąpił on już do Hanzy, to jest potężnego związku wielkich miast handlowych północnej Europy. Dzięki właściwej każdemu osadnictwu przedsiębiorczości jego mieszkańców, ■dzięki stosunkom osobistym oraz położeniu swojemu na wielkim, handlowym szlaku Polski , udało mu się wysunąć na czoło miast pomorskich w handlu z Polską, a z drugiej strony nawiązać kontakt z ówczesnym światem handlowym Europy, co ułatwiało mu członkostwo w Hanzie.

O znaczeniu Torunia dowodzi fakt, że gdy Hanza, wypowiedziawszy wojnę Danji, zdobyła Stokholm, radca toruński Albrecht Russe został jego ko-' mendantem.

Jednak wiek XV-ty przynosi powolny upadek Torunia spowodowany egoistyczną polityką zakonu,



Czworoboczny podwórzec ratuszowy. Na miejscu dawnej studni znajduje się fontanna z flisakiem,

poświęcającego istotne interesy kulturalne i gospodarcze miasta swoim celom. To też zbuntował się Toruń przeciwko Krzyżakom i stał się ośrodkiem ruchu antykrzyżackiego, w którym brała udział niezależnie od swego pochodzenia zarówno ludność rdzennie polska, jak i niemiecka.

Polska, która dzięki Unji Lubelskiej, stała się olbrzymiem mocarstwem, a przez sprawiedliwy związek z Litwą, oparty na zasadzie równouprawnienia nie zaś przemocy i gwałtów, wyprzedziła o całe stulecia rozwój idei republikańskich w Europie, była dla ówczesnych społeczeństw wzorem demokracji i sprawiedliwości, a pociągając ! u sobie magnetycznie oczy i serca wszystkich uciśnionych, promieniała urokiem swobód obywatelskich i osobistych na sąsiednie narody.

W pierwszym rzędzie Prusy i Pomorze, mające odwiecznie polską ludność, a znajdujące się pod szalonym uciskiem krzyżactwa marzyły o połączeniu się nie Rzplitej, a pożar wieży strażniczej daje hasło do walk dla całej ziemi pomorskiej, Związek wypowiedział posłuszeństwo Zakonowi i wysłał posłów do króla Kazimierza Jagiellończyka, by ziemie niegdyś polskie, znów do Polski wcielić raczył. Król prośby przyjął, i wysławszy załogi polskie do miast, już uprzednio przez Związek zajętych, sam w maju wjechał uroczyście do Torunia, by przyjąć hołd poddaństwa.

Wywołało to długą, bo aż trzynastoletnią wojnę z Krzyżakami, którzy, mimo, że byli wspomagani przez Niemców, zostali pobici i za pośrednictwem legata papieskiego został zawarty w r. 1466 pokój w Toruniu, na mocy którego Zakon zwrócił Polsce Pomorze, ziemię Chełmińską, Michałowską, zachodnią część Prus z Malborgiem i Warmją, podczas gdy reszta Prus, ze stolicą w Królewcu, pozostała przy nim, jako lenno królów polskich.

Od tej chwili na wiek XVI i XVII przypada złoty



Fot.H. Poddębski.

Ogólny widok ratusza z rynkiem w dniu targowym.

z Rzeczpospolitą. Drugim, niezmiernie ważnym czynnikiem ciążenia ku Polsce były powody natury gospodarczej, gdyż związek z potężnem imperjum polskiem, przynosił wielkie korzyści materjalne.

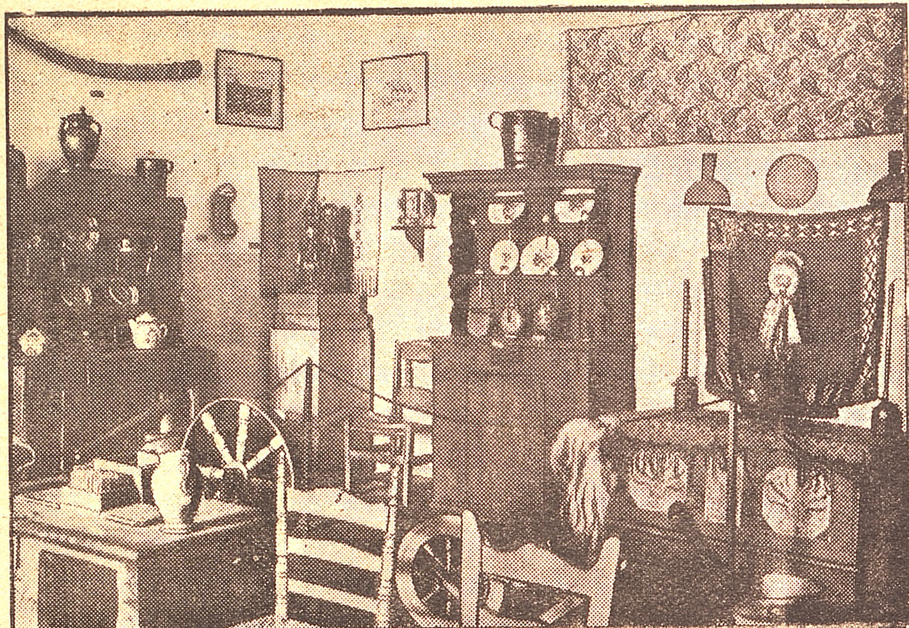
Już w r. 1397 powstał t. z. Związek Jaszczurczy szlachty chełmińskiej, pochodzenia polskiego, nazwany tak, gdyż członkowie jego nosili szable z rękojeściami ze skóry jaszczurczej. Zadaniem jego było wyzwolenie się z pod jarzma krzyżackiego. Przetworzył się on wkrótce w Związek Pruski, do którego weszły wszystkie stany i miasta pruskie. Toruń staje na czele całej akcji, dążącej do złączenia się z Polską. W nocy z 7 na 8 lutego w r. 1454 toruńczycy zdobyli zamek krzyżacki, by oddać go^ następnie we władaokres^największego rozkwitu miasta pod dobroczynnemi promieniami słońca kultury polskiej za panowania Jagiellonów.

„Królową Wisły" nazwał Toruń w swych wierszach, nasz poeta XVI w., Klonowicz. Bo też piękny zaiste jest ten starożytny nasz gród, zarówno dla swych, majestatycznych budowli, zdobiących wyniosły brzeg Wisły, jak i dla patrjotyzmu jego mieszkańców, którzy choć w większości pochodzenia niemieckiego, umieli ocenić walory narodu polskiego i przylgnąć doń całą duszą, stając się najwierniejszymi synami naszej ojczyzny.

Toruń był po przez wieki minione i jest on obecnie prawdziwym klejnotem w koronie polskiej, ale



Wywieszka cechu piekarzy z XVII w.
z herbem Pomorza u góry.



Jedna z sal działu etnograficznego Muzem Miejskiego. Założone w r. 1861 Muzeum posiada cenne zbiory miejskie.' oraz eksponaty, tyczące się wyłącznie Pomorza — kilku instytucyj naukowych. Po zbudowaniu nowego gmachu i reorganizacji ma być ono przetworzone na Muzeum Pomorskie. Specjalnie ciekawe są tam zbiory sztuki rzemieślniczej, dowodzące jak wysoko stało rzemiosło w tych czasach oraz dające dobre wyobrażenie ożyciu ówczesnego mieszczanina.

nietylko ze względu na zewnętrzną oprawę i psychiczne przymioty, ale także dla materjalnych korzyści, jakie przyczynia! zawsze krajowi i sobie. Przez swe pomyślne położenie geograficzne bowiem, jako miasto graniczne, ustawione nad głębokim nurtem spławnej Wisły, tworzącej w tem miejscu przyrodzoną, dogodną przystań, i wobec odcięcia od morza, stał się on wewnętrznym, portem morskim Polski dla wwozu i wywozu naszego i aż do chwili rozwoju Gdańska, był największym ośrodkiem handlowym Polski i punktem pierwszorzędnym dla naszego tranzytowego handlu zagranicznego. Tu przychodziły statki z Bałtyku, z towarami zamorskiemi, tutaj przeładowywano przy* wiezione Wisłą albo lądem towary z Czech, Rusi i Węgier.

Te świetne warunki handlowe przyczyniły się do wzbogacenia miasta, dodając mu pewności siebie i odwagi, wyrabiając w nim poczucie niezależności i siły, oraz ściągając doń kupców i rzemieślników ze wszystkich stron świata.

Handel Torunia był wybitnie tranzytowy, a najważniejszym produktem eksportu było wywożone do Angji i Holandji zboże, którego dostarczały w obfitości żyzne ziemie polskie. Pozatem szły tędy z Polski w świat sól z żup wielickich i bocheńskich, futra z Litwy i Rusi, miód i wosk, w które obfitowały liczne barcie nasze, dalej słonina, sadło i łój. Drzewo i jego przetwory, jak dziegieć i smoła, z nieprzebytych naszych puszcz leśnych, spławiane tratwami przez flisaków, płynęło nieustanie szerokiemi falami Wisły. :'fł

I naodwrót Toruń był pierwszorzędnym punktem importu i sprzedaży, tak cenionego w średniowieczu sukna, które sprowadzane z Anglij, Flandrji i Niemiec, a następnie nawet wyrabiane na miejscu, rozchodziło się stąd na Polskę i kraje ościenne.

Pozatem Toruń zaopatrywał przez długie wieki Polskę i jej sąsiadów w ryby morskie, a szczególniej w śledzie. A tędy też poczęści drogą morską otrzymywaliśmy z Genui i Wenecji, tak pożądane w owych czasach korzenie i bakalje, jak pieprz, laurowe ziele, szafran, figi, migdały, rodzenki, a także olej, ryż i południowe wina.

By jednak jaknajszerzej rozwinąć handel, na mocy przywilejów królewskich, odbywały się w Toruniu trzy razy do roku słynne jarmarki, zwane kontraktami, na które ściągali różnojęzyczni kupcy z całej ówczesnej Europy. Jarmarki były dla miasta nielada świętem, toteż otwarcie ich poprzedzało bicie w dzwony wszystkich kościołów, oraz różne uroczystości i zabawy. Podczas nich wolno było handlować w mieście obcym kupcom, co było w zwykłym czasie, dawnym obyczajem, surowo wzbronione.

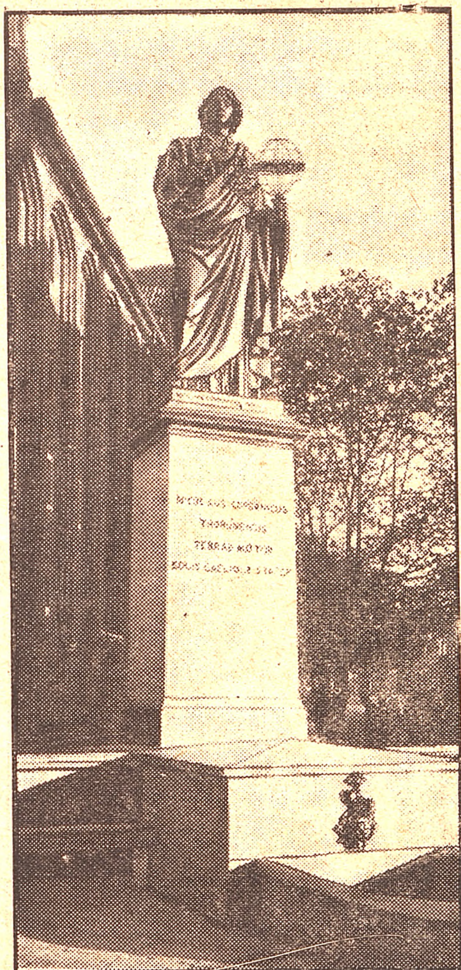
Te świetne warunki handlowe przyczyniły się do niezmiernego rozwoju miasta, to też zamożne mieszczaństwo wzniosło tyle kościołów, gmachów publicznych i domów prywatnych, spichlerzy i skradów towarowych, że wkrótce w obrębie murów fortyfikacyjnych zabrakło miejsca na dalszą rozbudowę.

Wszystkie te budowle były utrzymane w stylu gotyku nadwiślańskiego, ze słynnej, toruńskiej cegły i zachowały się w większości nienaruszone. Rozrzucone na wzgórzach w pięknej panoramie ich wysmukłe, choć masywne wieżyce i baszty, i dziś jeszcze w blaskach zachodzącego słońca — płoną, jak głownie na tle pogodnego, wieczornego nieba.

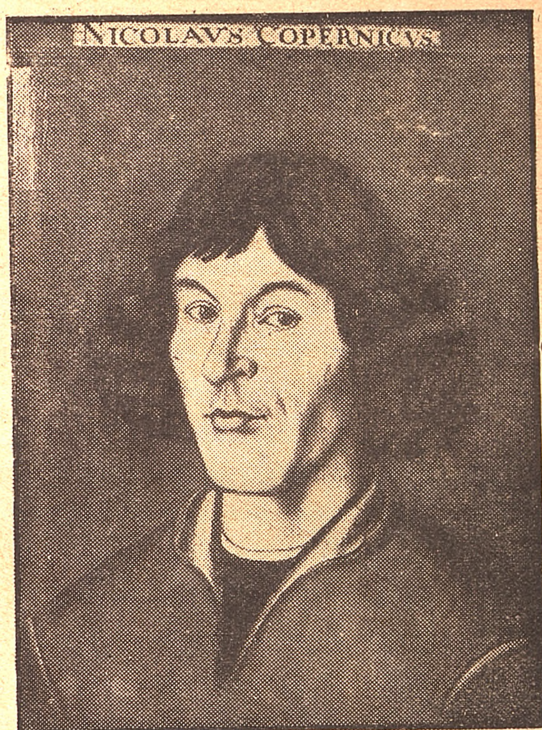
Okres wypływów polskich zapisał się olbrzymim rozwojem ruchu umysłowego w Toruniu. Tu w r. 1473 urodził się, chluba nasza, słynny astronom Mikołaj Kopernik, ten o którym mówiono „że słońce zatrzymał, a z posad poruszył ziemię."

W drugiej połowie XVI w. zajaśniało tu ożywcze ognisko wiedzy w postaci słynnego gimnazjum toruńskiego, o charakterze pół akademickim. Liczne drukarnie wypuszczają książki i broszury, rozchodzące się stąd po całym kraju.

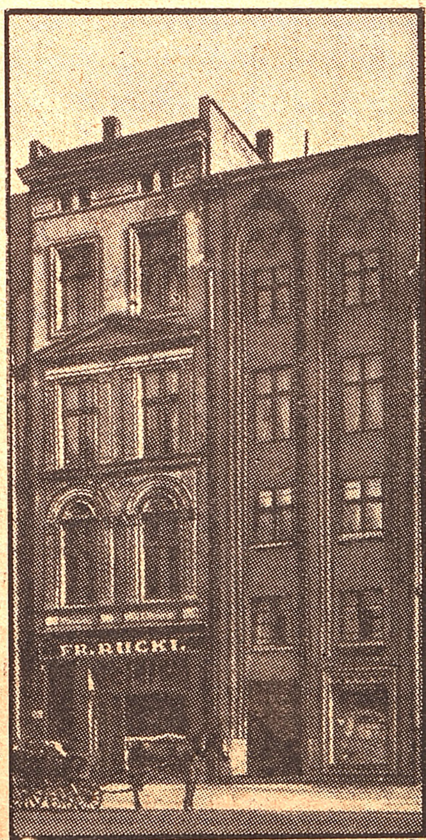
Nastaje okres reformacji i „nowinki" znajdują tu podatny grunt, to też wkrótce miasto, z wyjątkiem



Pomnik M. Kopernika wznoszący się'przed ratuszem.



M. Kopernik, genjalny astronom polski i ojciec nowożytnej astro= nomji, urodził się w r. 1473 w Toruniu. Był on synem też Miko- łaja, który przeniósł się tu z Krakowa, a pochodził ze wsi Koper= nik na Śląsku. Wielki astronom polski pierwsze nauki pobierał w Toruniu, potem w Akademji Krakowskiej. Po jej ukończeniu za namową swego stryja biskupa warmińskiego poświęcił się stano= wi duchownemu i został kanonikiem katedry we Frauenburgu. Następnie zdobył doktoraty filozofji i medycyny na uniwersytet tach w Padwie i Bolonji. Wróciwszy do kraju osiadł w Krakowie, gdzie napisał słynne swe dzieło astronomiczne, w którem oznaj= mił, że nie słońce kręci się w koło ziemi, lecz ziemia dokoła słońca Następnie przeniósł się do swei kanonji, gdzie w r. 1543 zmart i został pochowany wf katedrze frauenburskiej.



Dom gotycki na Rynku z r. 1650.



WskrzezzeniĄśw łazarza. Płashorzetba w drzewie z r. *1658.*

uboższej ludności polskiej, staje się całkowicie protestanckiem i wszystkie kościoły przechodzą we władanie ewangelików. Jednak pod koniec XVI w. przybywają do Torunia Jezuici i rozwijają energiczną akcję, która uwieńczona zostaje powrotem większości ludności i kościołów na łono katolicyzmu.

Pod koniec XV w. na jasnym horyzoncie Torunia, zjawia się groźny konkurent - Gdańsk, który usadowiwszy się bezpośrednio u ujścia Wisły, cały zamorski handel nasz skoncentrował w swych rękach, by wkrótce stać się największem miastem handlowem Polski. Daje się to bardzo ujemnie odczuć na dobrobycie miasta. Lecz prawdziwy kres kładą mu dopiero wojny szwedzkie, oraz olbrzymi pożar, po którym przez długie czasy podnieść się nie może.

(Jpada on jako cenlrum handlowe Polski, jedynie rzemiosło, a szczególniej złotnictwo i piernikarstwo, rozwija się nadal bez zmian.

celnemi. Ale rada miejskaTjestInieugięta. Nadchodź rozbiór drugi. Bezbronne miasto, na znak protestu zamyka bramy, które Prusacy z wielkiemi ostrożnościami wyłamują i oto. stary, nasz wierny gród staje się ich łupem.

Fryderyk II odwiedza swą nową, upragnioną zdobycz, ale w wyniku zainteresowania się nią, kollegjum jezuickie zostaje zamienione na koszary, zaś starożytny dwór Artusa, który zbyt przypomina dawne polskie czasy, zostaje zburzony.

Wojny napoleońskie budzą chwilowe, lecz niestety, krótkotrwałe i zawodne nadzieje. Toruń zostaje przyłączony w r. 1809 do Księstwa Warszawskiego. Przebywała tu przez pewien czas Rada Stanu Księstwa. A w r. 1813 jest on oblegany i zdobyty przez wojska rosyjskie, walczące z Napoleonem, którego klęska powoduje i upadek Księstwa. Toruń znów jest zajęty przez Prusaków.



Ogólny widok Torunia od strony Wisły z charakterystyczną, ściętą wieżą kościoła św. Jana.

Dzieje Torunia wykazują zawsze, charakterystyczne dla tego miasta wierne przywiązanie do królów polskich. Objawiło się to zarówno w XV w. w samorzutnym wysiłku społeczeństwa toruńskiego, który włączył Pomorze i Prusy Królewskie w granice Rzeczypospolitej, jak i w następnych wiekach współżycia z Polską, w chwilach jej upadku oraz zmartwychwstania.

Wdzięczni monarchowie polscy nie szczędzili wzamian łask i przywilejów swym miłym poddanym. Najważniejszem z tych dobrodziejstw było przeniesienie przez Kazimierza Jagiellończyka o 10 kim. w górę Wisły, leżącego naprzeciwko miasta-rywala Nieszawy Król ten obdarował bez Toruń licznemi dobrami, z których dochody pozwalały opędzać prawie całkowicie potrzeby miasta beż opłacania podatków.

Kiedy przychodzą nieszczęsne chwile upadku Polski, Toruń łącznie z Gdańskiem, prowadzi rozpaczliwą walkę o utrzymanie łączności z Polską.

Skutkiem tego po pierwszym rozbiorze zostaje on przy Polsce, ale Fryderyk II zabiera bezprawnie wszystkie dobra miejskie i aby zmusić miasto do poddania się dobrowolnego, otacza je komorami

Nastaje stuletni okres niewoli pruskiej. Dawny wielkoduszny patrycjat miejski, o szerokich, wolnościowych aspiracjach, wymiera lub opuszcza miasto. Pozostaje przeważnie zbiedzony, drobno-mieszczański, rzemieślniczo-robotniczy żywioł, który starych tradycyj nie posiada, już w całej pełni. Rząd pruski zamienia tę kresową, zachodnią stolicę w prowincjonalne, pograniczne miasto, które w celach strategicznych i germanizacyjnych czyni dużą fortecą oraz ważnym węzłem kolejowym i ośrodkiem wielu urzędów.

Ciągły kontrakt z Kongresówką i wpływy Wielkopolski podtrzymują jednak ducha narodowego, który tymczasem rozwija się na jedynie dostępnym podłożu ekonomicznym, skutkiem czego powstaje tu wiele instytucyj gospodarczych, a następnie społecznych i oświatowych, z Tow. Naukowem, jednem z najstarszych w Polsce, na czele.

Dziś Toruń, jako stolica województwa pomorskiego, posiada tak czysto polskie oblicze, że Niemcy pojąć niemogli, że tak prędko opadł z niego tynk germańskiej kultury. Nic w tem jednak nie ma dziwnego, wszak mury jego przez całe wieki nasiąkały szczerze polskim duchem.

REDAKTOR i WYDAWCA: Jer*y Grabowski w imieniu światowego Związku Polaków z Zagranicy.
Warszawa — Mazowiecka 1.

Druk Braci Albertynów, Warszawa, Grochowska 121.